

Tekst gwarowy — Kościelisko 4

Autor: Magdalena Dawid

Informator: Józef Pitoń, urodzony 15 IX 1932 roku w Kościelisku, absolwent AWF w Krakowie, obecnie mieszkający w Zakopanem. Pochodzi z rodziny od pokoleń osiadłej w Kościeliskach. Pan Pitoń jest znanym gawędziarzem, przewodnikiem i ratownikiem tatrzańskim, autorem tomików opowiadań: "Moje bajdy", "Naski świat", "Holni ludzie", "Lecom roki". Jest też aktywnym działaczem i honorowym członkiem Związku Podhalan, znawcą i popularyzatorem kultury podhalańskiej. Nagrania dokonano w lutym 2009 roku podczas wycieczki dialektologicznej studentów i pracowników Uniwersytetu Warszawskiego. Pan Józef Pitoń jest świetnym informatorem, choć mówiącym także polszczyzną literacką. Zna bardzo dobrze zwyczaje i kulturę mieszkańców Podhala, chętnie i długo opowiada gwarą, a z długiej opowieści wybrano tu tylko fragmenty o: powinowactwie, chrzcie, ślubie, jedzeniu, pogodzie i wyrobie serów.

Co się najczęściej gotowało? Jakie potrawy? Bardzo proste. To się gotowało, co można było z|asadzić, zasioć, |uhodować. Swoje, bo nie było piniędzy na to, zeby chodzić tak d|o sklepów {tt}tak jak, udźwiężniająca fonetyka międzywyrazowa |tag jak{/tt} dziś, bo cza było mieć dudki, czyli pieniądze, a dawni rob|ot ni|e było ino żyli ludzie z tej g|azdówki, z tej gospodarki. No to prowda. Grule – ziemniaki, to grule. A rzepa? Rzepa? A też rzepa, w Dzianisie na przykład to była rzepa, a w K|ościelisku grule. Więc co – grule, k|orpiele – to jest rodzaj takiego jak brukiew, takiego, to jadalne było, podobne jak b|uroki, ino bi|ałego koloru, i to sie jadło podobnie jak zi|emnioki, jak grule, nie? No i co tam wiyncy, no i mąki troche, no to j|arcaneyj, czyli jęcmienne, {tt}owsiana, labializacja nagłosowa|łowsiano{/tt} mąka. No, nie roz n|a święta kogo byo stać to sie kupowało bio|ejj mąki troche, to pszennej i tak dalej. A tak to przewoźnie były mi|elone na {tt}takich domowych młynkach, przejście wygłosowego -ch > -k|takik domowyk młynkak{/tt} no i z tego się to moskole... Moskole, wiecie co to jest? – Placki no. A wiecie skąd moskole? No bo przecież nami, Polska była pod z|aborami. Całom, wasze tam tereny, to tam, Ruscy, M|oskale, M|oskale, z Moskwy. I oni mieli podobno takie piecyki tam, n|a ulicak, takie, palone {tt}drzewem, uproszczenie i asymilacja grupy drz-|dżewem{/tt}, blachami i oni se tam placki ro|bili, na tym se piekli na tyem. No i to te placki to sie nazywały mo|skale, no bo M|oskole, to ci, ci żołnierze moskiewscy, uni to tam... Kapusta, to kapuste jak sie sadiło tu. Ale kapusta to prz|ewoźnie była strąśnie twardo, bo tu jest krótkie lato, zimno, to {tt}nieraz nawet, udźwiężniająca fonetyka międzywyrazowa, zachowanie ścieśnionego a|nieroz nawet{/tt}nie| dojrzała ta kapusta. No marchew. Poza tyem, no jak tam jojko, kura, to sie z|abiło. Barana kawołek. Niektórzy chowali świnie, no to przewoźnie przed świętami Wielkanocom, abo Narodzeniem, to się zabijało świnie, no i wtedy, po prostu było troche tej wędliny, trochę mięsa było, ale to był taki zwyczaj na przykład, że jak ktosi zabił świnie, no to na przykład dawo|ł sąsiadowi jednemu, drugiemu, {tt}trzeciemu, uproszczenie i asymilacja grupy trz-|czeciemu{/tt}. A jak zaś sąsiad zabił świnie, no to potem dawali, w|yplacali sie, prawda, jeden drugiemu. Tako samopomoc sąsiedzka była no. No i w ten sposób były, bardzo proste jedzonko. Z lasu coś się zbierało? Aj grzyby, grzyby, m|aliny. Jo {tt}wam, a pochylone|wom{/tt} powiem po góralsku: m|aliny, j|agody, ale j|agoda to nie jest to, co u wos, ino jagoda to jest poziomka. Borówki, borówki to są te {tt}czarne, mazurzenie, utożsamienie ścieśnionej samogłoski a z o|corne{/tt}, po wasemu czarne jagody, u nos borówki. Br|uśnice{tt}akcent inicjalny charakterystyczny dla gwary podhalańskiej{/tt} to znaczy sie cz|erwone jagody, to u nos br|uśnice. A więc: maliny, jagody, borówki i bruśnice. A grzyby? A grzyby to tak były: {tt}prawdziwek, zachowane a pochylone|prawdziwek{/tt}, rydz, gniewus, stempka, liska, go|ąbek, jasiień i to przewoźnie te jadalne. A poza tem były takie: podpinki, pieczorki. I takie, co my ich nie jedli, bo były nie za bardzo pewne, nie, do jedzenia, no.